

Samowładnym jest postępowanie naszych
kół powiatowych, macie dowód w na-
szym fakcie z ostatnich czasów panowania
nikowa, gubernatora kieleckiego. Zeszli się
dwaj naczelnicy powiatowi: Ańkiew-
owski i Dobrowolski stopnieci. Pierwszy z-
bawiając nad trudnościami jakich doznaje
ciągnięciu podatków, zwrócił się do swego
z uwagą o ile jest szczęśliwszym pod tym
tem, mając przy swoim biurowi zaraz i kasę
wa. — „Mnie wsió równo, odparł na to
wolski, czy jest kasa czy jej niema —
pan to ją sobie zabierz”. Ańkiew podzie-
Dobrowolskiemu za sąsiadką uprzejmość,
bników zawarty układ natychmiast zatwier-
Nadmienić tu muszę, że cała ta scena była
przeczą komedya złożoną dla ocalenia po-
do interesowani żydowkie pincozwoskie zło-
tym celu na ręce powierka Chlebniowa

przeszło 1400 rubli; ile dostali Dobrowolski i Anienkow, korespondent mój nie wspomina. 15 marca r. b. kasa okręgu stopnickiego przeniesiona została do Pińczowa, a pomijając już okoliczność, że kasy okręgowe rozlokowane zostały ukazem cesarskim, dosyć spojrzeć na mapę tych dwóch powiatów, aby się przekonać jak szkodliwe następstwa spowodować musi to bezrozumno rozporządzenie. W dwumilowej odległości Pińczowa, znajduje się kasa w Miechowie, druga zaś w takiej samej odległości w Jędrzejowie, kiedy mieszkańcy daleko bliższego powiatu stopnickiego muszą teraz z wozami podatków udawać się na drugi koniec gubernii. Ludzkie niefortuny, że nowy gubernator, Nieradow wejrzy w tę sprawę; byłoby to bardzo pożądaną, a może też przy sposobności zechce zbadać sposoby ściągania od biednych włościan podatku stopnickiego, kosztów na pomalowanie herbów, tabliczek i słupów gminnych, oraz za co od entrepreneurów tych robót Dobrowolski wziął garnitur mebli; lub wreszcie gdzie się podział pieniądze wydarte mieszkańcom miasta Chmielnika za niewypięcie patentów na różne procedury.

Biskup Lubieński, który ułożył się ekskomunikacji, odwołał swojego delegata z Petersburga, co stało pod ścisłym arestem w własnym mieszkaniu. Niewiadomo jeszcze co z nim moskale zamierzają zrobić. Michałowa, zarządzająca wydziałem wyznaczenia obcych, człowiek wykształcony nie podług moskiewskiej normy, zaczyna pojmować, że włożono na niego zbyt nikczemne obowiązki, w podobnych przeło ważniejszych wypadkach, z nim stanowiący krok zwyczajny, odnosi się po instrukcję do Petersburga. Arcybiskupa warszawskiego, ks. Felickiego i na zesłaniu los prześladowcy, w tych czasach okradziono go do szczeni, ocalił za ledwie to co miał przy sobie. W ogóle położenie naszego metropolity, według listów z Jarosławia, ma być pod każdym względem jaknajbardziej niekorzystne.

P. S. W tej chwili dowiaduję się, że w zatwierdzonych przez Radę państwa nowych etatach dla teatralnych urzędników, pierwszy raz urzędowanie użyto wyrażenia „byłoby królestwo polskie.“ [Jest to niezawodna wskazówka, że ukaz znoszący tytułarne królestwo już jest podpisany, chociaż wiadomo dla jakich powodów, trzymają go jeszcze w tajemnicy.]

Ze 108 omniabusów, jakie przed dwoma laty kursowały po Warszawie, zostało się obecnie tylko 63. Taki sam stosunek zachodzi w całym naszym przemysłowym ruchu.

Kraków 3 maja. Przegląd polski w zeszycie majowym wyraża w artykule p. St. Koźmiana te same co i Czas zapatrywanie się na sprawę rezolucyj. Powtarzamy je tutaj nie przez chęć powtórzenia, lecz w odwołaniu, że nie my sami w kraju stojemy na tem stanowisku, które w tej chwili zdaje się nawet przeważać w delegacji. Oto co pisze Przegląd polski:

Co się nas tyczy, to w tak ważnej a raczej smutnej chwili nie szukamy w samych sobie natężenia, nie ośmielamy się stawiać własnego programu, lub dawać bezwzględnych rad, i narzucać własnego zdania; lecz poprostu cofamy się w przeszłość, badamy, jakie uczucie górowało w sejmie i w kraju w chwili, kiedy sejm uchwałiał rezolucję, a kraj ją popierał. Oto przewodnią myślą była wówczas myśl, że jedynie na legalnej drodze i legalnymi, a więc konstytucyjnymi środkami należy popierać i bronić życzeń i potrzeb kraju zawartych w rezolucji. Ztąd też dla nas wysunął się cały program tej opozycji, którą przynusowa nazywaliśmy, a którą stręścić możemy w dwóch słowach: dalsze popieranie odrzucenych dziś życzeń Galicyi konstytucyjnymi środkami. Nie wolamy więc wyjść, ale mówimy dalej walczyci, dalej popieracie. I dla tego wyznajemy, iż z niemałym zadowoleniem zgadzamy się w tym wypadku zupełnie z najpoważniejszym organem krajowym z *Czasem*, który pierwszy śmiało objawił zdanie, że nie umocowani ale mocodawca jeden rozstrzygać może, co dalej czynić i jak działać wypada, że tem samem nie delegacja, ale sejm winien obracać dalszą drogę, i że ten wybór jemu pozostawiony być winien. Niecierpiłbyśmy się więc, jak inni, widząc, że delegacja nie opuszcza Izby, a znajdujemy, że ma słusność, kiedy brojący praw sejm i kraj nie chce brać udziału w rozprawach nad ustawami, do uchwalenia których słusne rości sobie prawo.

Jeżeli nie ma dla nas żadnej wątpliwości pod względem zasadniczym, że jedynie sejm może i ma prawo powziąć w całej tej sprawie postanowienie, to znów ze względów praktycznych wszystko przemawia także za tą drogą. Wyznajemy zawsze, że nie należymy do tych, którzy piszą w myśli wpłynięcia na ministerium a tem mniej straszenia go, i dla tego wstrzymujemy się od krytyki postępowania rządu czyto wiedeńskiego czy węgierskiego, który albo nie pojmuje, że opozycja Galicyi może być szkodliwą dla Węgier, albo nie umie tak rzeczy pokierować, żeby jej uniknąć. My piszemy tylko dla kraju; dla tego też nie lekamy się wypowiedzieć zdania, że nie wierzymy, aby w tej chwili wystąpienie delegacji zdolało obalić ministerium; wystąpienie to w naszym przekonaniu nie tylko nie odpowiadałoby położeniu pod względem zasadniczym, ale także nie miało bezpośredniej doniosłości praktycznej, a tem samem przedsięwzięte już przed samą zakończonem posiedzeniu Rady państwa mogłoby się stać nawet śmieszkiem. Zostawiając ostateczną decyzję sejmowi, praktycznie zyskujemy na czasie, a tem samem zostawiamy sobie możność uchwycenia chwili sposobnej, w której skutecznie, w każdym razie skuteczniej niż wiedeńskie jak dzisiaj, uderzyć będziemy mogli na przeciwnika. Dziś ministerium ustaliło się na kwestyi galicyjskiej, jutro lub pojutrze kwestya galicyjska może je obalić. Schodząc do szczegółów powiemy, że uważalibyśmy złożenie mandatów przez delegatów, czy to w ręce sejmu czy wydziału krajowego za środek zupełnie odpowiedni naszemu sposobowi zapatrywania się na położenie. Złożenie to, za którym przemawiamy, nie dla tego abyśmy odmawiali zaufania delegacji lub potępiali jej postępowanie, albowiem stanowisko sejmu i kraju; sejm dla tego, że ten przy nowych wyborach miałby najlepszą a najprostszą sposobność objawienia swojego zdania i obrania właściwej drogi; kraj dla tego, że po złożeniu mandatów, rada nie rada niechętnie musiała by wrzaskliwa agitacja, która wzięła sobie dziś za ulubiony temat potępienie delegacji i obmawianie delegatów. Dodamy, że branie udziału w delegacjach wspólnych nie stałoby wcale w sprzeczności z wskazaną przez nas drogą; sprawy wspólne nie mają nic wspólnego z rezolucją, a nie chcąc opuszczać

dziś legalnej drogi, nie możemy się od obrad nad nimi usuwać. Wystąpienie z wspólnych delegacji gdyby mogło bezpośrednio spowodować apakę gabinetu; wtedy należałoby użyć tego środka, i wtedy także musiałoby mu towarzyszyć wystąpienie delegacji z rady państwa; jeżeli tego skutku obiecywać sobie zaraz nie można, natenczas zdaniem naszym lepiej poprzestać na złożeniu mandatów, a rozstrzygnięcie sprawy zostawić sejmowi.

Tytularny radca sądu obwodowego Karol Lidl we Lwowie otrzymał tytuł i godność radcy sądu krajowego.

Wiedeń 2 maja. Na sobotnim posiedzeniu Izby deputowanych Rady państwa obradowano nad projektem rządowym ściągającym zakres władzy sądów wojskowych. Ustawa ta ogranicza tak rozległą dotychczas kompetencję sądów wojskowych tylko do sądownictwa karnego nad osobami wojskowymi, a i pod tym względem ustawa rządowa orzeka, że sądom wojskowym podlegają tylko osoby wojskowe w służbie czynnej, i to co do wszystkich zbrodni i występów. Natomiast oficerowie, którzy z zatrzymaniem charakteru wojskowego wystąpili z armii lub z marynarki wojennej, tudzież oficerowie z rezerwy po za służbą czynną podlegają sądom wojskowym. We wszystkich innych przypadkach osoby wojskowe podlegają sądownictwu władz cywilnych. W sprawach cywilnych, i to tak w sprawach spornych, jak i niespornych wojskowi bez wyjątku podlegają sądom cywilnym. Wydział Izby deputowanych, któremu ustawę tę przekazał, zmienił o tyle projekt rządowy, że tak zwane osoby wojskowe drugiej klasy, (tj. oficerów, co wystąpili z armii z zachowaniem charakteru wojskowego, i oficerów z rezerwy po za służbą) podporządkował w zupełności sądom cywilnym nawet co do zbrodni, i tylko za wojskowe wykroczenia dyscyplinarne dopuszcza sądy wojskowe. Nadmieniamy wypada, że projekt rządowy stawia i urzędników administracji wojskowej, tudzież lekarzy pod władzę sądów wojskowych.

W dyskusji, jaka się nad tą ustawą zawiązała, depntowani Dr Rechbauer i Dr Figuly dochodzili, że ustawa rządowa jest tylko półśrodkiem, gdyż nie czyni zadość idei równoprawienia wszystkich obywateli; Dr Rechbauer żąda, aby oprócz wojskowych wykroczeń dyscyplinarnych i zbrodni czysto wojskowych — wszystkie inne występki osób wojskowych były sądzone przez władze cywilne, i postawił zwłaszcza poprawkę, aby pensyonowani oficerowie nie podlegali sądom wojskowym. Lecz Izba depntowanych po przemowie ministra sprawiedliwości odrzuciła wszystkie poprawki mniejszości, i byłaby niewątpliwie uchwalila całą ustawę w trzecim czytaniu, gdyby nie przypadkowe pomieszczenie przy głosowaniu nad § 2gim i wątpliwość, czy § ten ujęty był w większej Izbie. Paragraf 2gi zawiera ów przepis, o jakim na wstępie wspomnieliśmy, że oficerowie rezerwy podlegają wojskowemu przepisom dyscyplinarnym tylko wtenczas, kiedy noszą mundur wojskowy. W § tym przebiega się osławiona tradycja o świętości i nietykalności munduru wojskowego, a tem samem mundur oficera, a nie osoba jego rozstrzyga, czy tenże ma stać przed sądem cywilnym, czy też przed sądem wojskowym.

Po przyjęciu wszystkich paragrafów ustawy o zakresie władzy sądów wojskowych, Dr Figuly zdawał sprawę z petycji cechu sukienników w Hompolcu w Czechach, który się użala, że wszelkie dostawy wojskowe wyłączają p. Skene (członek Izby depntowanych) bierze w entrepryzę, że zatem wszelkie współzawodnictwo jest wyłączonem. Wydział petycyjny postanowił petycję przekazać ministerstwu handlu dla należytego uwzględnienia. P. Skene, przeciw któremu zewsząd się odzywają głosy, że dierży wyłączny monopol co do dostaw wojskowych, bronił się na ostatnim posiedzeniu od zarzutów sukienników i oświadczył, iż on nie sam dostarcza mundurów dla wojska, on należy tylko do spółki, która rządowi dobrze (!) stawia warunki.

Izba poszła za wnioskiem wydziału, i przekazała petycję ministerstwu handlu, gdzie między aktami ugrzęźnie.

Sprawozdanie z posiedzenia sobotniego winniśmy jeszcze uzupełnić następującymi szczegółami: Minister handlu p. Plener przedłożył projektu ustawę względem zamiany kolei konnej z Linzu do Badlejewic na kolej parową wraz z koleją poboczną do St. Valentin, tudzież względem budowy kolei z Bladenicy na Feldkirch i Bregencę ku granicy austriacko-bawarskiej. Zarazem minister handlu oznajmił, że cofa ustawę koleją z tej kadencji Rady państwa.

Oba te projekta przesłano od razu do wydziału gospodarskiego, bo mają jeszcze za tej kadencji być załatwione. Minister obrony krajowej hr. Taaffe przedłożył ustawę o kontyngencie wojskowym na r. 1869; Izba przedłożyła to odesłała do wydziału wojskowego, poczem hr. Taaffe w dalszej odpowiedzi mawia na interpelację w sprawie reorganizacji żandarmerji; minister oświadczył, że właśnie pracują w ministerstwie jego nad dotychczasowym projektem, i że żandarmerja będzie pomnożoną; oto treść dalszej jego mowy.

Minister sprawiedliwości Dr Herbst przedłożył ustawę o notaryatach, której załatwienie a toli nie spodziewa się za tej kadencji; przed zamknięciem Rady państwa ma być wybrany wydział, który podcaś feryj może się rozprawić o nowe ustawy i zaraz po zebraniu się Izby przystąpić do obrad.

Depntowany Grocholski i towarzysze taką wystosowali interpellację do ministra skarbu: Przed pół rokiem zaniechano w Galicyi sprzedaż odpadków z warzchoi solnej. Zważywszy, że te odpadki soli w braku soli bydłowej wielką mają wagę dla gospodarstwa, że państwo wielki przez to ma ubytek w dochodach swych, gdyż dawniej corocznie przeszło 50,000 cettarów takiej warzchoi solnej sprzedawano, interpellanci pytają się p. ministra skarbu, dlaczego sprzedaż tej zaniechano w Galicyi? czy nie cofnięcie się tego rozporządzenia i czy rząd przedlitawski, jeżeli było koniecznem, już się porozumiał pod tym względem z rządem węgierskim? — Na interpellację tę zapewne p. minister odpowie na jednym z następnych posiedzeń.

Przedłożony przez ministra obrony krajowej projekt rządowy o kontyngencie wojskowym żąda na rok bieżący 56,041 rekrutów i 6704 żołnierzy do rezerwy zapasowej, a zatem razem 61,645 lu-

dzi (z krajów reprezentowanych w Radzie państwa). Na Węgry przypada 39,433 wojska linowego i 3343 do rezerwy zapasowej, a zatem 43,376 ludzi. Łącznie więc kontyngens w całej Austrii wynosić będzie w roku bieżącym 95,474 wojska linowego i 9547 rezerwy zapasowej, czyli razem 105,021 ludzi; (dotychczas roczny kontyngens wynosił 85,000 żołnierzy). Projekt rządowy stanowi dalej, że tegoroczny pobór, który się powinien był odbyć w marcu, ma nastąpić w miesiącach sierpnia i wrześniu. Zważywszy, że tego roku (w zimie) już odbył się pobór do wojska, wątpliwe należy, czy Rada państwa przychylił się do żądania rządu, bo zechce zapewne odłożyć ściąganie tego świeżego podatku krwi aż do r. 1870. Minister obrony krajowej tłumaczy tegoroczne opóźnienie rekrutacji w ten sposób, że dopiero w kwietniu stanął układ między rządem węgierskim i przedlitawskim co do liczby rekrutów, przypadających na obie części monarchii.

Ustawa o tworzeniu listy sędziów przysięgłych stanowi w § 9, że po upływie terminu do reklamacji ma być utworzona komisja przynajmniej z 6 a najwyżej z 12 członków reprezentatywna, w której zasiada sąd prasowy. Połowę członków tej komisji mianuje prezes sądu I instancji, połowę burmistrz, Komisja ta pod przewodnictwem naczelnika powiatu, w miastach zaś mających własne statuta, pod przewodnictwem burmistrza sądu tworzy z listy pierwotnej listę roczną przysięgłych.

Przypominamy ten przepis, ponieważ w Pradze mimo tak jasnego brzmienia ustawy wywiązał się spór w sprawie wspomnianej komisji, który przez ministerstwo w sposób samowolny i niesłuszny załatwiony został.

Prezes sądu praskiego zamianował członkami komisji 6ciu radców narodowych niemieckiej, burmistrz zaś Dr Klauzy powołał do tej komisji 6ciu radców narodowych czeskiej. Gdy przyszedło do utworzenia listy przysięgłych, komisja ta rozpadła się na dwa obozy; 6ciu radców niemieckich głosowało za kandydatami niemieckimi, 6ciu zaś radców czeskich za kandydatami czeskimi, a ponieważ żadna strona nie chciała, przeto rzecz naturalna, że przewodniczący tj. burmistrz ma prawo głosem swoim przeważać szale na jedną lub drugą stronę. Ponieważ stoli w danym wypadku zwycięstwo byłoby po stronie Czechów, bo burmistrz Dr Klauzy jest Czechem, przeto niemiecka połowa komisji odwołała się do ministerstwa, które uwzględniając wyjątkowo! to położenie zawyrokoowało, że los ma rozstrzygać w razie równości głosów! W ten sposób ministerstwo pozabawia przewodniczącego władzy jaką mu nadała ustawa, a decyzja podobna może być niebezpieczną precedencją mieszania się przełożonych władz politycznych lub sądowych do czynności sądów przysięgłych.

W Pradze toczył się proces [karny] przeciw osobom, co brały udział w mitingu na gorze Ziśke, w dniu ogłoszenia wyroku obwinieni weszli do sali sądowej z okrzykiem „Slava“ a publiczność obecna na rozprawie okrzykami temu wtórowała. Prezes sądu skarżący i obwinionych i publiczność przystąpił do odczytania wyroku, który wypadł dość łagodnie.

W sejmie węgierskim Paweł Somsich (Deakista) 246 głosami obrany został prezesem; przy wyborze tym uzyskał Paweł Nyary (z lewego skrajka) 99, a Daniel Iranyi (z skrajnej lewicy) 31 głosów.

Pester Lloyd dowiaduje się, że były generał honowód Vetter ma być mianowany komendantem węgierskiej akademii wojennej; jak wiadomo sejm przesyłał uchwałę, że zajęte przez zarząd wojskowy Ludowiceum wraz z przyległym parkiem Orzege w Peszcie ma być zamienione na węgierską akademię wojskową.

Nowomianowani oficerowie sztabowi węgierskiej obrony krajowej (armii honowódów) przedstawili się w piątek naczelnemu dowódcy swemu arcyksięciu Józefowi; na czele deputacji znajdował się hr. Andrassy, w uniformie pułkownika jadący honowód. Arcyksiążę Józef wyraził nadzieję, że honowdzi w obronie króla i ojczyzny ponowu sobie zaskarbia zasługi i wawrzyny.

Walka kapitału i pracy wykład publiczny w Krakowie Dra Karola Libelta.

Kapitał i praca są to dwa wielkie czynniki społeczne. Około nich głównie dziś obraca się rozwiązanie kwestyi społecznej, pocierającej umysły tak kapitalistów jak pracowników. One są dźwigniemi rozwoju każdego ludzkiego społeczeństwa, i albo hamują ten rozwój, gdy występują z sobą do walki, albo go popierają, gdy idą z sobą w parze i są z sobą w sojuszu. Niezależnie, jeżeli nie było walki, byłby sojusz ujarzmienia, i dla tego tak wolnym krokiem rozwijała się społeczność ludzka do coraz wyższej doskonałości, która przyniesie szczęście i dobrobyt upodległym.

Dla zrozumienia rzeczy i pojęcia jej z należytego stanowiska potrzeba nam sięgnąć do samego źródła tej kwestyi, bo tak tylko poznamy jej naturę i znaczenie.

Słusznie powiedziano, że człowiek jest zwierzęciem społecznym, a jest nim dla duchowej istoty swojej, którą wywyższon po nad cały świat zwierzęcy, podbił go pod swoje panowanie, podobnie jak strasliwe w skutkach siły natury, wziął w swoje usługi. Mowa, którą sobie wyrobił jako środek porozumiewania się ze współistotami towarzyskimi, uczucia serca, które go z niemi łączy, nareszcie duchowe potęgi rozumu, któremi na wspólne działanie może obior, są dostatecznymi skazówkami, że człowiek stworzon do społeczności, a są oraz środkami możliwego społecznego życia.

Społeczność nie jest to łóżne, skupienie pojedynczych jednostek, pewną zewnętrzną, przypadkową formą w większą lub mniejszą całość ujętą, — czem są np. stowarzyszenia, związanie do pewnego społecznego celu, które równie łatwo rozwiązać się dają, jak się zawiązały, i co było jednocią, całem, rozłoży się znowu na cząstki i atomy. Nie. Społeczność jest koniecznością bytu tak pojedynczego człowieka jak całych gromad, które znamy pod nazwiskiem rodów, pokoleń, plebion, narodów i ludów, a które się ubrały w formy i kształty gmin i państw już jednolitych, już konfederacyjnych.

Społeczność zatem nie jest sztuczną, zrobioną organizacją, i najjaśniejsze było pojmanie Jana Jakóba Rousseau, że ona jest kontraktem. Jest to organizacja; która się naturalnym sposobem sama

rozwinęła, z samej konieczności społecznego ludzkiego żywota, która się w każdym pojedynczym człowieku, do tej organizacji społecznej należącemu, wyla i wrosła i wszystkie warunki i kierunki jego życia w społeczeństwie ogarnęła, która tem się stawała silniejszą i potężniejszą, im więcej rozrastała się w liczbę, w przestrzeń miejsca, i w zasoby.

Społeczność, w taki sposób z naturalnych potrzeb i poczuc ludzkich zawiązana, w pewną konieczną organizację ujęta, a kolejną czasu wzrosła i spójniejsza, nie da się rozwiązać. Jest to organizm żywy, mający osobny żywot swój, w którym umierające stare pokolenia przez rodzące się nowe pokolenia zastępowanemi bywają. Społeczność przeobraża się mogą na plemienne, narodowe i państwowe, ale same są nieśmiertelne, żywotem swoim do żywota ludzkości uciepione. Nie można się z pod społeczności wyłamać, bo występując z jednej, natrafiamy na drugą. Czas pustelników i anachoretów minął niepowrotnie. Ziemia, jak duża i szeroka, zajęta została na siedliska społeczne. Gdzie społeczność nie zamieszkuje, tam władzę swoją i prawo własności i panowania rozciągają. Gdzie się więc obrócisz, znajdziesz społeczność, jako pana nad sobą, ale i jako matkę troskliwą, która cię bierze w opiekę.

Społeczność jest duchowej natury, wypływa nie tyle z fizycznych, ile z duchowych potrzeb człowieka. Jako taka mieć musi rozwój swój i postęp do coraz wyższej doskonałości. Dwa są czynniki duchowe tego rozwoju: *prawo i władza*. Oba się rozwijają z samego pojęcia społeczności.

Żyć w społeczności, byłoby tylko stanem zwierzęcym. Widzimy różne gatunki zwierząt gromadnie z sobą żyjące. Cel więc społeczności ludzkiego musi być wyższy, i jest wyższy, bo jest duchowy. Człowiek nie tylko żyje w społeczności, ale i dla społeczności. Najogólniejsze pojęcie społeczności ludzkiej jest zatem to, że w niej *jeden żyje dla wszystkich, a wszyscy dla jednego*. Wskłóś społeczności jest władza, siła, potęga, panowaniem. Każdy pojedynczy członek poddaje jej się musi, jako jednostka poddająca się całości. Ale ta jednostka społeczna nie tylko ma obowiązki, ale ma i prawa, których się dla siebie od całości domaga.

Rozwój społeczny w dziejach przedstawia się zatem jako rozwój praw i rozwój władzy.

Jakkolwiek władza powinna być wyrazem woli powszechnej pewnego społeczeństwa, i z tego całkowitości czerpać swą siłę, to jednak ta władza w sposób czy naturalny, czy idealny, przenosi się wielokrotnie na mniejszość społeczeństwa, nawet na jedną osobę. W rodzinie władza koncentruje się naturalnym sposobem w ojcu, jako głowie rodziny. W pokoleniu w patryarszce, otczynem powaga wieku i zasoby; on jest najwyższym sędzią i zwierzchnikiem całego pokolenia. W społeczeństwie rozleglejszym, napływem, zdobywa sobie władzę potężniejszą rozumem i siłą, mianowicie odważny wojownik lub mądry prawodawca, — zdobywa ją sobie namazaniem boski, a przynajmniej ten, co się za takiego podał i lud w jego posłannictwo boskie uwierzył. Przywłaszczają ją sobie rząd każdy, bo w jego ręku złożona cała organizacja, cała władza wykonawcza. Przywłaszczają ją sobie stan pewien, co się nad resztę społeczeństwa wynosił, czy to wyższem swoim powołaniem, jak wojskowi i duchowni, czy to nabytym majątkiem, jak właściciele ziemscy i kapitaliści, czy to rodowem przywilejem, jak szlachta w wiekach średnich i klasa wolnych obywateli w starożytności. Zgola uważamy, że władza przenosi się do osób i do rzeczy, że rzadko spożywa w powszechności społeczeństwa, które ją dla tej powszechności ani sprawować ani wykonywać nie może, ale zlewać ją musi na pojedyncze osoby, jeżeli sobie takowe władzy same nie przywłaszczają.

Gdy tak się rzeczy mają z władzą, której nikt nie wypuszcza dobrowolnie z ręki, kto ją pochwyci, bo milej zawsze rozkazywać niż słuchać, rozwój społeczeństwa przedstawiać nam będzie obraz niustającej walki praw społecznych z władzą społeczną, która te prawa ścieśnia i ukraca. Oddawa mniejszość przebiegła, a panowania chciwa, sprawowała władzę i rządy nad większością, a ta ostatnia dopiero przez długą koleję walki potrafiła zdobywać należne sobie od społeczności prawa.

To co nazywamy kwestyą socyalną, nie innego jest, jak ta każdego czasu i w każdym narodzie i państwie powtarzająca się walka tych, co się praw sobie należnych domagają, przeciwko tym, co władzę na ich niekorzyść i uszczerbek z własnym tylko pożytkiem dierżą.

Kwestya socyalna nie dopiero teraz się rozdziła. Jest ona tak stara jak świat społeczny. Jak dziś lud nasz pracujący, a jednak biedny, nie widząc dla siebie żadnej nadziei poprawienia swej doli, wynosi się gromadnie do Ameryki, i idzie tam na ślepe, nie znając ani kraju ani jego mieszkańców ni języka, a nawet nie mając wyobrażenia o odległości tego kraju, tak już w najdawniejszych czasach, jak tylko dzieje sięgają, odmywały się gromady społeczne z powodu przeludnienia i ucisku, nowych szukając siedlisk, i w dalekich odległych stronach zakładając nowe społeczności. Za czasów starożytnej Grecji i Rzymu widzimy kwestyę socyalną w powstaniach niewolników przeciwko wolnym; w walce plebejusów z patrycjuszami; chrześcijaństwa z poganiastem; następnie w powstaniach chłopstwa w Niemczech i we Francji. Widzimy ją w reformacji, zdobywającej sobie prawo wolnego sumienia, w rewolucji francuskiej, ogłaszającej prawa człowieka.

Ala ona i na legalnych drogach i w szczyptliwych zakręśach występowała wszędzie i zawsze, choć czasami wieki przeisłały ją i przysłyszały, bo ona jest żywotem, który potrzebuje praw i swobody, by mógł wolno oddychać i rość.

Walka kapitału i pracy jest także tylko jednym odcieniem kwestyi socyalnej, i jak niebawem okazemy; jest także tylko walką prasy większości, które sobie z pracy nabywa, przeciw władzy, którą mniejszość za pomocą kapitału dierży. Walki tego rodzaju ciągnęły się od wieków, chociaż w innej formie przedstawiał się kapitał, a w innej praca. W starożytności własność, a zatem kapitał, była udziałem wolnych; na pracę wskazywan był tylko niewolnik, a na niewolników obracał zwycięzca podobne ludy. Tego rodzaju pojęcia anty-społeczne przeciągnęły się do wieków średnich, i podobno z owych czasów u Germanów wyraz Słowianina ujarzmionego, znaczył niewolnika. W najnowszych jeszcze czasach północna Ameryka wystąpiła w krwawej i długiej wojnie przeciw południowcom, obstarczającym za niewolą Nęgrów, używanych do pracy w plantacjach bawełny.

Przywileje wszelkiego rodzaju, które wyzyskiwała

dla siebie mniejszość, a wyłączała z nich większość społeczeństwa, były także tylko kapitałem w formie praw politycznych, które bogaci uprzywilejowani. Walczyła przeciwko nim praca, niedopuszczana do tych dóbr politycznych, a walczyła w formie mieszczaństwa przeciw szlachcie, kupiectwa związanego w Hanżę, do której i nasz Gdańsk i Kraków należał, przeciw rycerstwu, na drogach publicznych rozboje prowadzącemu. Widzimy tę walkę dalej w formie kmieci w poddaństwo zamienionych przeciw właścicielom ziemi; w formie lenników buntujących się przeciw panom lennym; w formie rzemieślni i przemysłu, wyłamujących się z pod ograniczeń cechów i ograniczeń targu; widzimy ją aż do najpóźniejszych czasów w krajach konstytucyjnych, gdzie praca jedną zapórę po drugiej w społecznej organizacji wyłamuje, i zdobywa sobie swobodę i znaczenie.

Kapitałem jest także inteligencja. W odległej starożytności była ona tylko udziałem wybranych, a mianowicie wśród kasty księżej. Tajemnice i misterye ostaniły ją zasłoną, po za którą niepoświęconemu zajrzeć nie wolno było. Lud cały utrzymywany był z zasady w ciemności. Przez całe wieki średnie nauka utrzymywała się i przechowywała jedynie w klasztorach. Po reformacji, z jednej strony Jezuiti, którzy się dokładnie poznali na wartości kapitału inteligencyjnego, ściągali go do swego zakonu, i toczyli walki z świeccimi uniwersytetami, które zaczęły powstawać jako ogniska krajowej oświaty; z drugiej strony związek wolno-mularski tajemnicą osłonięty, rozpleniał się na różne kraje, by ludzi ukształconych ku lepszym celom społecznym połączyć. Ale i z tych światła mała tylko ilość osób skorzystała mogła; masy ludu zostały w ciemności pograżone, lekano się nawet światła nauki je oświecać, by oświecone nie wyrzuciły porządku społecznego, nie roztrząsały organizacji społecznej, jak promienie słońca puszczono w rozczyn chloru i wodorodu sprawują roztrząsanie naczynia, w którym jest objęty. Ileż to było potrzeba czasu i jak długiej na wszystkich punktach walki, aby się przekonało, że lud pracy, licząc swoją zastraszającą, tylko w ciemności swojej jest straszliwy i groźny, a że w oświeceniu i cywilizacji łagodniejszy i uszlachetnia się jego charakter. Ileż to było potrzeba czasu, i ile go jeszcze upłynie, aby naukę, to światło duchowe, które całej ludzkości przyswiecać powinno, uczynić przystępnym dla każdego?

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 3 maja. Z powodu święta uroczystego we czwartek, zwykle posiedzenie miesięczne Rady miejskiej odbyło się we środę. Zamierzone zwolnienie posiedzenia nadzwyczajnego na poniedziałek, dla obradowania nad projektem reorganizacji Magistratu, spóźni się nieco, albowiem wnioski komisji reorganizacyjnej nad tym projektem muszą być jeszcze litografowane, a komisja dopiero w sobotę takowe ostatecznie wykończyła. Zapewne przeto we środę wyznaczony będzie dzień nadzwyczajnego posiedzenia.

W kilku domach obchodono tu wczoraj święce według kalendarza julijskiego.

Wydział krajowy dał polecenie spiesznego budowania szpitala powszechnego mającego rozprzestrzenić szpital S. Łazarza. Wiadomo, że fundamenta pod nowy szpital położone już były przed 30 laty, lecz budowy jego zaniechano. Z jesienią ma cały budynek stanąć pod dachem. Do komisji wyznaczonych w celu obmyślenia rozkładu tej nowej budowli powołał Wydział krajowy Dra Brodowicza wysłużonego profesora i niedługo komisarza instytutu naukowych, Drów Harejwica, jako zawiadowcę szpitalów, Bobrzańskiego, flak, ka Mohra i inspektora szpitala p. Jędrzejowskiego. Żalować jednak wypada, że nikt z uniwersytetu to jest z wydziału lekarskiego nie został do tej komisji powołany, skoro szpital rzeczywiście mieścić w sobie będzie z czasem oddział kliniczny, tudzież nieodzowną pracownię chemii patologicznej.

Z dniem dzisiejszym wchodzi w życie ustawa o sądach przysięgłych na występi dźwiękiem połączonem. Od dnia dzisiejszego zatem wszystkie procesy drukowe przed sądami przysięgłych odbywać się będą, lecz zapewne jeszcze nie jeden minie tydzień, zanim u nas ława przysięgłych się zbierze a prezes sądu naznaczy seery dla sądu przysięgłych.

Zeszły majowy *Przegląd polski* zawiera w sobie: „Muszkietier“ Bodzantowicza (ciąg dalszy); „Zapiski ornitologiczne — Kruk“ (dokonczanie) hr. Kaz. Wodzieckiego; „Stronnieta węgierskie; wybory na sejm r. 1869“ Wład. Golemberskiego; „Północny Związek niemiecki dzieło Bismarka“ (d. c.) Stan. Koźmiana; „Teka Stan. Koźmiana“ (beziemienie); „Przegląd literacki (opinions et croyances)“ hr. St. Tarnowskiego; „Przegląd polityczny“ St. Koźmiana; „Sprawy ekonomiczne“ Cezarego Hallera; Bibliografia.

W ciągu maja obowiązali się następujący piekarze tutejsi dostarczać najtaniej pieczywa: *chleb pszenny*: Walenty Łysakowski przy Targowisku drzewa na Kleparzu, Aleksander Merkert przy ulicy Szczepańskiej, Jan Watorski przy ulicy Mikolajskiej — za 1 cent 4 luty wiedeńskie;

chleb żytni: Wojciech Jachimski przy ulicy Szewskiej — za 1 cent 6 lutow wied;

bulki przednie: tenże — za 1 cent 2 1/4 luty wied;

bulki zwykłe: Stanisław Bartl, Wojciech Jachimski obaj przy ulicy Szewskiej, Tomasz Chęciński przy ulicy Długiej i Jan Watorski przy ulicy Mikolajskiej — za 1 cent 3 1/4 lutow wied;

chleb parowy Gustawa Barucha — za 1 funt Nr 1 cent. 8, Nr II cent. 7, Nr III cent. 6.

chleb żytni pszczyński i pszczyński: za 1 funt 6 centów.

W kościele Śgo Piotra po nabożeństwie majowym o godzinie 7ej wieczorem zbierano była składka na korzyść ubogich stojących pod opieką konferencji *kiej Towarzystwa Śgo Wincentego a Paulo. — * Do roku 1841 istniał w Krakowie w ulicy Gulgibie dom studentów ubogich, tak zwany *Bursa Jerozolimka*, założony i uposażony dla stu uczniów (r. 1453) przez Zbigniewa Oleśnickiego, a następnie odnowiony i wzbogacony funduszami przez biskupa Jakóba Zadzikę, (w wieku 17ym). Obok tej budowli stojąca druga kamienica, *bursa filozofów*, już to niemiecka, albo *Noskowiec* zwana, ostatnimi czasy z burzą jerozolimską złączoną została. Obie zgorzały r. 1841, i odtąd już się nie dźwignęły więcej, a tylko z murów pierwszej zamierzono wystawić ujeżdżalnię i zaczęto już budować. Tablicę erekcyjną z burzy jerozolimskiej przeniósł był Karol Kremer do *Collegium Jagellonicum* (chromolitografowana w *Wzroch sztuki średniowiecznej*); pamiętnik zaś re-stauracyjny (r. 1558) bursy *filozofów* nad bramą jej umieszczony, zniszczał się ledwie ślad jego widoczny. Resztki obu tych burs burzą obecnie, a że na tem miejscu ma być plac otwarty, czy też trawnik zasa-

Pamiętniki Rudna Piotrowskiego
z pobytu na Syberii
sprzedają wszystkie księgarnie,
w Krakowie księgarnia **D. E. Friedleina** po 1 1/2 tal.
(993-12)

Ogłoszenie konkursu
na plany i kosztorysy odbudowania
Sukiennic krakowskich.

Okazały starożytny jednopiętrowy gmach, Sukiennicami zwany, w środku wielkiego Rynku miasta Krakowa położony, 58 sążni długi a 14 sążni szeroki z sienią otwartą i sklepami po obu stronach sieni umieszczonymi, ma być w skutek uchwały Rady miejskiej w dniu 8 Kwietnia r. b. zapadłej odbudowany według następującego programu:

- Sukiennice mają być odbudowane w ten sposób, ażeby odrestaurowany gmach przedstawiał nieskażoną postać pamiętki historycznej.

- Łączenie z restauracją jak największych korzyści materialnych dla skarbu Miasta, jest wprawdzie arcyważnym, wszakże zadaniem w punkcie 1 o kreślonymu podporządkowanym celem.

- Restauracja mająca do przerobienia Sukiennice w sposób, któryby rzeczywistym potrzebom Miasta nie odpowiadał i właścicielom domów wielką szkodę przynosiła, uważana będzie za niewłaściwą.

- Odbudowane Sukiennice mają miało w dolnej swej części pozostać jak dotąd punktem środkowym targu miejskiego. W sklepach na zewnątrz otwartych mieć się mają sklepy i handel różnych towarów; w sieniach handel drobny przekupniów. Sienią zostaje otwarta z wolnem przejściem.

- Piętro nad sklepioną sienią gmachu Sukiennic przeznaczona jest na pomieszczenie zabytków przyszłości, zbiorów dzieł sztuki i wzorowych wyrobów przemysłu.

Równocześnie Rada miejska uchwala, ażeby rozpisany był konkurs wzywający ludzi fachowych do wypracowania planów odbudowania Sukiennic według wskazań osobną instrukcją objętych; przy czem postanowiła co następuje:

Do wypracowania planów i kosztorysów naznacza się dziewięć-miesięczny termin od daty ogłoszenia konkursu; rysunki spóźnione nie będą uwzględnione. Rada miasta Krakowa wyznacza w swoim czasie Komisję ze znawców i mistrzów sztuki do rozpoznania przedłożonych planów.

Zgłaszającym się pp. Architektom udzielone zostaną litografowane plany, zawierające rozkład wewnętrzny murów, dół i piętra, dziedzińce, przebiegi i składowe gmachu, równie jak dwa fotografowane widoki od zewnątrz.

Planu winny być opatrzone dowiż, do których dołączyć należy kopertę, tak samą dewizą oznaczoną i opieczetowaną, zawierającą imię i nazwisko Architekta oraz miejsce jego zamieszkania.

Nadesłane projekta zostaną przez wyżej wspomnianą Komisję rozpoznane; plan z kosztorysem za najodpowiedniejszy przez Komisję uznany otrzyma nagrodę 1000 zł., drugiemu przyznane będzie 500 zł.

Planu te zostaną własnością Miasta do dowolnego użycia.

W następności tych uchwał Komisya do odbudowania Sukiennic przez Radę miejską ustanowioną ogłasza niniejszem konkurs i wzywa panów Architektów i Budowniczych, chcących ubiegać się o wyznaczoną nagrodę, ażeby wypracować plany, kosztorysy do Magistratu miasta Krakowa przesłać chcieli.

Magistrat udzieli także zgłaszającym się panom Architektom i Budowniczym wszelkich zażądanych wyjaśnień i powyżej wymienionych rysunków.

Komisya do odbudowania Sukiennic ustanowiona.

Przewodniczący w Komisji:
Prezydent Miasta
Dr Dietl.

Kraków dnia 26 Kwietnia 1869.

Podpisany zaopatrzony swój Skład przy ulicy Św. Jana dom własny pod L. 312 obok kościoła księży Piarów w Krakowie w **Fortepianach, Wiolonczbach, Pianinie i Harmoniach** pierwszych fabryk, jako to: Streichera, Bösendorfera, Schweighofera, Kerna i wielu innych, poleca takowe Szanownej Publiczności po cenach umiarkowanych. — Fortepiana Streichera sprzedaje po 500 zł. — Przyjmuję wszelkie zamówienia. — Zamówienia kupujących udziela na żądanie wszelkich wyjaśnień latownie. (896-2)

Franciszek Masłowski,
właściciel Składu Fortepianów.

Księgarnia D. E. Friedleina w Krakowie
sprzedaje po 8 złr. 50 centów w a. egzemplarz sześciu tomów **Pism pomniejszych Libelta**, dzieł miłośniczych w sobie także rozprawy o miłości Ojczyzny i o odwadze ewangel. (93-3)

Młody Człowiek żonaty, z gospodarstwem postępowem rolniczym dokładnie obeznany, posiadający kilkonastoletnią praktykę w pierwszych skarbach, znający się racjonalnie na gorzelnictwie nowoczesnem i na lasowości, poszukuje umieszczenia
jako **Rządcza lub Ekonom**
od Św. Jana r. b. w większym skarbie.
W razie potrzeby złoży odpowiednią kaucję, a na żądanie wykaże się chlubnym świadectwami. Blizsza wiadomość pod literami **O. O.**, poście restante w **Rzeszowie.** (887-2-3)

Znaczny transport
świeżego Nasienia
Buraków pastewnych,
nadszedł do Handlu Nasion
J. Jahna w Krakowie,
w Rynku Głównym,
i sprzedaje się po znacznie niższej cenie. (930-3)

Potrzuje się
Kucharza Polaka,
wykwalifikowanego i znającego doskonale kuchnię restauracyjną polską. — Zgłosić się należy pod adresem: „Mr. W. Marcel, Place Bel-Air, Nr. 4 à Genève (Suisse).“ (930-4-6)

Obicia na pokoje
z najpiękniejszych fabryk angielskich, francuskich i krajowych, począwszy od najtańszych, nadeszły w tych dniach do Handlu Papierów **F. Friedleina** w Krakowie, ulica Grodzka. (131-3-8)

Skład słynnego Eks-
traktu słodowego,
przeciw kaszlowi,
chrypce, bólu
piersi i t. d. znajduje
się w Handlu Towarów korzennych i Wód mineralnych pod firmą
J. GOLDWASSER
na Stradomiu, dom pana
Deicheza, sklep narożny
przy moście. (729-2-5)

Majatek położony obok stacji kolejowych Dembica i Czar na, składający się z czterech folwarków, z których każdy obejmuje około 300 morgów pola ornego, jest w całości lub częściowo **do wydzierżawienia.** (893-2-3)
Blizsze wiadomości udziela kancelarya Adwokata Zbyszewskiego w Rzeszowie.

Pierwsza największa fabryka bieleziny z prawdziwego płótna
E. Fogla w **Wiedniu,**
c. k. nadwornego liveranta,
posiadacza wielu wyróżnień,
Kärntnerstrasse Nr. 27, „Zum Erzherrzog Karl“,
dziękując za długoletnie zaufanie Wysokiej Publiczności Galicyi, i poleca się do dalszych łaskawych listowych zamówień, według poniższych stałych cen, z zarezerwowaniem rzetelnego uskutecznienia.
CENNIK:
Koszule męskie z płótna prawdziwego po złr. 2, 3, 4, 5 i złr. 8. —
Uprasza się o załączenie miary grubości szty.
Koszule męskie z angielskiego sztytyngu po złr. 3 do złr. 3-50.
Koszule damskie po złr. 1-80 i złr. 2-50, haftowane, najgustowniejszym krojem po złr. 3-50, 4 i złr. 5.
Damskie Gorsety nogilce po złr. 2, 3, 4 do złr. 5.
Gatki męskie z płótna prawdziwego kosztują sztuka po złr. 1-50, 2 i złr. 3.
12 sztuk chustek płóciennych do nosa, złr. 2, 2-50, 3-50, 5, 7 i 10 złr.
30 łokci płótna z przedzą ręczną, blichowane, także z nitkami podwójnymi nieblichowane po złr. 7-50, 9-50 do złr. 15.
40 do 42 łokci doskonałej weby po złr. 14, 18, 22 do złr. 24.
50 do 54 łokci niewyrównane dobrej rumbarskiej lub holenderskiej weby (z przedzą ręczną 3/4 szer.) po złr. 20, 25, 30, 35, 40, 50 do złr. 60.
Zamówienia z prowincyi uskuteczniają się jak najrzetelniej z zarezerwowaniem, za przysłaniem należytości lub za pobraniem teje za zaliczką pocztową. (924-3-16)T
Adres E. Fogla,
ces. kr. liverant nadworny, w Wiedniu, Kärntnerstrasse, 27, „Zum Erzherrzog Karl.“

PROMESSEY
na losy pożyczki kr. miasta Stanisławowa
których ciągnięcie odbędzie się
dnia 15 Maja 1869
wystawia i sprzedaje po cenie 1 złr. 50 c. w. a.
Dom bankowy (719-5-8)
F. J. KIRCHMAYER i SYN.

Wszystko w opiekę przywilejami na dworach cesarskich, królewskich i książęcych!
Z ZIOŁ
wiosennych
1868
roku.
D^{ra} M^o. BORCHARDTA
aromatyczno-lekarskie
MYDŁO ZIOŁOWE.
Cena oryginalnego opieczetowanego pudełeczka 42 cent.
Wyborny środek do wzmocnienia skóry i utrzymania jej zdrowo, niezaprzeczenie najlepszy artykuł przeciw wszelkim nieczystościom skóry, również służyć może bardzo skutecznie do kąpieli wszelkiego rodzaju.

D^{ra} Hartunga
Olejek z kory chinowej
odwar z najlepszej kory chinu z balsamicznymi olejkami, do zakonserwowania i ulepszenia włosów; (w opieczetowanych flaszeczkach po 85 centów).
D^{ra} HARTUNGA POMADA ZIOŁOWA
wyrobiona z wzbudzających i pożywnych soków i przydatników roślinnych, do wzbudzenia i ożywienia porostu włosów; (w opieczetowanych słoikach po 85 centów).

Wyłączna sprzedaż po stałych cenach fa'rycznych dla miasta Krakowa u p.
Józ. Jana i p. Wiktor. Redyka: — również utrzymują artykuły te:
w **Białej** p. Leopold Schwaner, — w **Bielcu** p. A. W. Grot — w **Borszowie** p. A. Niemcewicz i Spółka — w **Brodach** p. Ewa Kornfeld i p. Franciszek Gomoliński apt. — w **Breżanach** p. B. Fadenhecht, — w **Buczacu** pp. Kerel i Popowicz, — w **Bochni** p. Paweł Niedzielski, — w **Czerwińsku** p. Ignacy Schirch i p. I. Szeziński apt. — w **Drohołowcu** p. J. Rosenheim, — w **Galicach** p. Walery Rogawski apt. — w **Gródku** p. Tomaszewski aptek., — w **Grybowie** p. Alojzy Muszyński apt., — w **Jarosławiu** p. Rohn apt., — w **Jasach** p. Michał Neumann, — w **Kołomyi** p. Jan Alsterstein, — w **Krośnie** p. A. Kuzyszczowski — w **Lwowie** p. J. F. Kleina wdowa, p. Zygmunt Rucker apt., p. Fryderyk Schubert, p. A. Berliner aptk. (przedtem Laneri), i p. Piotr Mikolajch, — **Lisku** p. Robert Barański apt., — w **Manasterzyskach** p. J. Lipschütz, — w **Mikuliniech** p. Stanisław Miedlicki aptek., — w **Myślenicach** p. F. Sandler, — w **Nowym Targu** p. Karol Laur, — w **Nowym Sączu** p. Ignacy Garan, — w **Przemyslu** p. Edward Machalski, — w **Przeworsku** p. Felix Switalski apt., — w **Radowcach** p. Karol Teichmann, — w **Rawie** p. Jan Distl apt., — w **Sanoku** p. Jan Zarzewicz, — w **Samborze** p. Antoni Kromer — w **Suczawie** p. I. Szeziński p. Jan Zarzewicz, — w **Sędziszowie** p. Jan Kowacki, — w **Strylu** p. J. Gorman apt., — w **Sikawie** p. Dzielkowski, — w **Sokalach** p. A. W. Grot, — w **Stanisławowie** p. Ferd. Stecher apt., dawni i Tomacki, — w **Serecie** p. J. Dempiński, — w **Tarnowie** p. W. T. A. Wielogórski i p. Henryk Koy, — w **Tarnopolu** p. A. Morawetz i p. Wal. Stachiewicz, — w **Wadowicach** p. F. Folini, — w **Zaleszczykach** p. Józef Kodrębski, — w **Zółkwi** p. Rosie Barab, — w **Zorawnie** p. Władysław Postępski. (833-5-9)T

Ces. król. wyłącznie
prawdziwy DORSCH
smaczny olej uprzywilejowany
bezwonny z tranu wątrob.
(Leberthran-Oel).

Ten jedyny c. k. wyłącznym przywilejem, więcej niż od trzydziestu lat istniejącym, zastrzeżony Olej z tranu wątrobiego, którego naturalny skład i lekarska siła lecznicza, szczególnie w zajęciach piersi i płuc, niemniej przeciw skrofom, gruźlom i wyrzutom skórny, przez ciągłe próby, tak w ogólnym Szpitalu, jako też w innych publicznych i prywatnych Zakładach leczniczych w Wiedniu, niemniej przez dokładny rozbiór dokonany przez profesorów, chemików patologicznych i sądowo-krajowych, bezprzeczenie dowiedzioną została a który na przytoczone choroby od dawna już jako najwyborniejszy środek uznany został, odznacza się pomiędzy wszystkimi w handlu znajdującymi się tranami wątrobowymi, nie tylko przez swą czystość i swój przyjemny smak, ale szczególnie, że wolnym jest od wszelkich smrodliwych, wstręt wzbudzających składników, a tem samem łatwym jest do zasywania przez delikatnych pacjentów i dzieci.

Świadczenia o dobroci i skuteczności tego prawdziwego Oleju tranowego z wątroby miętusowej, wystawione przez profesorów i lekarzy, leżą w moim kontuarze do przejrzania i są częściowo umieszczone w prospektie dodawanym do każdej flaszki. Jedna butelka (trójkątna z białego szkła, z dlanym napisem, białą cynową kabłą opatrzoną) kosztuje 1 złr. w. a.

Wilhelm Maager,
w **Wiedniu** L. Bäckerstrasse Nr. 12.
(dawniej **Korbuly et C.**)
(779-6)
W Galicyi i Bukowinie następujące Składy c. k. uprzywilejowanego prawdziwego bezwonnego i smacznego Oleju z tranu wątroby miętusowej:
w **KRAKOWIE:** apt. **Fl. Sawiczewskiego** i Handel p. **J. N. Waltera** — w **Lwowie** apteka p. **Z. Ruckera** — w **Tarnowie** Jan Czernyński, aptekarz „pod Aniołem“ — w **Buczacu** Stef. Kerel — w **Czerwińsku** J. Weiss i Wilh. Alth — w **Kołomyi** M. Bolchower, Sam. Herrmann, David Kramer. — w **Kosowie** Kamil Mordko — w **Monasterzyskach** J. Lipschütz — w **Nowym Sączu** S. Lichtmann — w **Oświęcimiu** L. Grzesicki — w **Suczawie** Bracia Józefowicze — w **Zaleszczykach** Józef Kodrębski.

Wiedeń, Kärntnering Nr. 15.
Nowo otworzony
Bazar Tapetów (Obić)
w **Wiedniu**, Kärntnering Nr. 15, naprzeciw pałacu ks. Württemberga, znany ze względu sumienniej i rzetelnej obsługi, poleca swój wielki Skład najnowszych francuskich i angielskich Obić papierowych za rulon od 15 cent. i wyżej. (774-3-24)
1 pokój około 12' w kwadrat bez roboty szpalerowej od złr. 4-50 i wyżej
1 " z robotą szpalerową " 9- "
1 " z trwałą i czystą robotą szpalerową zarcza się. "
Podejmuje się całkowitego urządzenia mieszkań tak w mieście jak i na prowincyi. — Okazy i Cenniki rosyłają się bezpłatnie.
F. J. FISCHER.

Wiedeń, Kärntnering Nr. 15.
Jednanezone medalem Towarzystwa agronom. w Opawie.
Drożdże prasowane
z Fabryki (883-8)
Jana Stonawskiego
w **Pogorzu**, poczta Skoczów,
od 1go Kwietnia r. b. po niższych cenach.

Aby zapobiedz złudzeniom
uprasza się przy kupnie c. k. uprz. nowo ulepszonej
Anatherynowej Wody do ust J. G. POPPA,
szczególniej być ostrożnym i uważnym.
Wiele innych środków na usta i zęby istnieje z podobnymi nazwiskami i często kupujący jako „niezawodne i najlepsze“ bywa zachwalanych, a te u skutku swojej zupełnej bezskuteczności obudzają u kupujących nieufność. „Prawdziwa Anatherynowa Woda do ust“ nigdy nie zawiedzie w swych skutkach, a każdego, który jej raz używał, zniechęca do dalszego używania lub do dalszego zalecenia. Pozwalam więc sobie zwrócić uwagę, że flaszki z Anatherynową Wodą do ust są gładkie, w środku z obydwóch stron wciętego kształtu, zamknięte cynowymi kabzlami, jako też, że napis: „K. k. ap. n. verb. Anatherin Mundwasser des Zahnarzts J. G. Popp in Wien.“ w szkło wyniosłymi literami jest umieszczony, a prócz tego kształt flaszki jest odrośnięty na zewnętrzny papierze, w który flaszka jest owinięta. Do każdej flaszki dodaje się także małą broszurkę Dra Janella, praktycznego lekarza. Na zewnętrznym papierze, w który flaszka jest zawinięta, jako też na niebieskiej etykiecie, na kabzli cynowej i na odwrotnej stronie flaszki jest moje nazwisko i adres umieszczony: „J. G. Popp, Zahnarzt in Wien, Stadt, Bognerstrasse N. 2.“
Cena flaszki jest jak dawniej 1 złr. 40 cent. w. a.
Każdą flaszkę Anatherynowej Wody do ust niemającą tych odznaczeń, uznaję za fałszywą, a świeża i prawdziwa jakość jest do nabycia: (809-2-3)

SKŁADY
tych artykułów, z powodu ich przedniości wszędzie znajdujących słusze i zasłużone uznanie nawet i w Niemczech, Szwajcaryi, Turcyi, Anglii, Ameryce, Holandyi, we Włoszech, w Rosyi, wschodnich i zachodnich Indjach prawdziwych i świeżych:
w **Krakowie:** p. W. Redyk apt. „pod Barankiem“, p. Siedlecki apt., Górecki, p. J. Jahn, p. L. Feintuch, p. J. Bartl, p. Ernest Stock-mar apt., p. Dri apt., p. Saniczanek, we **Lwowie:** apt. Dra chemii p. Tytusa Zarzyckiego, p. Mikolajch apt., p. A. Berliner apt., p. Ehrenberger apt., p. Fr. Kleina wdowa, p. Bonif. Stillera p. Z. Ruckera.
Także utrzymują takową na Składzie:
w **Bielcu** p. Hrymak, — w **Białym** p. Józef Knaus — w **Bielsku** p. Stanko apt. — w **Bóbrce** p. J. Zarzitz apt. — w **Bochni** p. Niedzielski i p. Konst. Solik, — w **Brodach** p. Gomoliński apt. — w **Breżanach** p. Zimkowski apt. — w **Buczacu** p. J. Czerkaski, p. Kerel i p. M. Lipschütz — w **Chorzowie** p. B. Sporysz apt. — w **Czerwińsku** p. Rożanski, p. Schirch, p. Alth i Syn i p. Jan Rintzinger — w **Dolinie** p. Traunfalter apt. — w **Dobromilu** p. A. Grotowski apt. — w **Drohołowcu** p. Kleczkowski i p. Rosenheim — w **Dydowie** p. M. Konecki — w **Frysztaku** p. N. Löwe — w **Grybowie** p. Muszyński — w **Jaworowie** p. L. Lachowicz apt. — w **Jarosławiu** p. Bogusz apt. — w **Jazlowcu** p. J. E. Wilezka apt. — w **Kimpollung** p. B. Sommer — w **Kołomyi** p. Rożanski, i p. Sidorowicz apt. — w **Krynicy** p. M. Nitribitt aptek. — w **Lutowskich** p. M. Konecki — w **Monasterzyskach** p. Lipschütz — w **Nowym Targu** p. Laur — w **Nowym Sączu** p. Kosterkiewiczowa wdowa — w **Ostrawie** p. C. Weber apt. — w **Przeworsku** p. Switalski apt. i p. Janiszewski apt. — w **Przemyslu** p. Gaideczka i Syn, p. Machalski i pan Kozłowski — w **Radowcach** p. K. Teichmann i p. F. Zink aptek. — w **Rozwadowie** p. Marecki — w **Rzeszowie** p. J. Schreier i Syn — w **Samborze** p. P. Kriegerstein aptek., p. Riedl apt., p. A. Kramer i p. Rosenheim — w **Sanoku** p. J. Jakub i p. Rob. Bartl — w **Serecie** p. I. Sommer i p. Dembiński — w **Stanisławowie** p. Ferd. Stecher apt. p. Ad. Beil apt. i p. C. Kopacz — w **Strylu** p. Bażak apt., p. Ed. Kornberger i J. D. Nussenblatt i Spółka — w **Suczawie** p. E. Botesz apt. — w **Tarnowie** p. W. T. A. Wielogórski — w **Tarnopolu** p. Morawetz i p. Wal. Stachiewicz — w **Turce** p. A. Czerniński — w **Wadowicach** p. Folini — w **Zaleszczykach** p. Kodrębski — w **Złoczowie** p. O. Fadenhecht — w **Zółkwi** p. Krzyżanowski aptek. — w **Nowym Sączu** p. I. Garan.
J. G. POPP,
praktyczny lekarz zębów i właściciel przywileju w Wiedniu, Stadt, Bognergasse N. 2.

D. Moskowitz w Wiedniu,
Rothenthurmstrasse Nr. 31,
w **Magazynie ubiorów męskich i damskich**
poleca Wysokiej Szlachcie i Szanownej Publiczności swe z najlepszych materyj i wedle najnowszego kroju wykonane
Ubioru męskie i damskie
Dla Mężczyzn:
Ubioru wiosenne i letnie kompletne od 15 do 35 złr.
Wierzchnie suknie od 14 do 30 złr.
Żakiety „ „ „ 9 „ 24 „
Spodnie „ „ „ 6 „ 11 „
Dla Dam:
Ubioru wiosenne i letnie od 15 do 40 złr.
Paltoty jedwabne i aksamitne od 15 „
Negliżyjki, ubiory do kąpieli i spaceru od 6 do 15 złr.
Kompletne wyprawy ślubne
jako też wszelkie do tego zawodu należące artykuły wykonywują się według miary szybko, starannie i po najtańszych cenach. (847-4)

UWADOMIENIE
dla panów Oficerów c. k. zarządu mundurowania pułkowego i właścicieli koni.
Do pana **Józefa Rosenzweig** w **Wiedniu** Leopoldstadt Körnergasse 2 centralnego składu rozsyłkowego chemicznych artykułów sportu nadeszły następujące pisma uznania, dające miarę wartości tych przedmiotów.
Jon-Köping i Tolpar w Szwecyi 16 Sierpnia 1868.
Jako właściciel szwedzkiego dziennika sportu „Hälsyannen“ uważałem za obowiązek zrobić próbę z pańskimi chemicznymi artykułami sportu ogłaszającami w „Sportie“ i poddać je w mej stajni dokładnemu badaniu, aby je w odpowiedni wypadku zalecić szwedzkiej publiczności sportowej.
Przesłana mi 1 flaszka płynu sportowego, 1 puszka mydła glicerynowego na siodła, 1 flaszka olejku na skórę, 1 słoik maści kopytowej są wyczerpane; i winnąję panu, że udało się panu w najlepszy sposób przewyższyć angielskie wyroby, gdyż Pańskie wynalazki okazały się świetnymi; i proszę Pana każdego z wymienionych przedmiotów po 12 flaszek nadać a przypadającą należytość podnieść u mojego bankiera.
Z pełnym szacunkiem
Gustaw Hrabia Wrangel
Szambelan JKM. króla szwedzkiego.

Panu Dr. Kriegerowi
Pański płyn sportowy takie oddał usługi memu koniowi, że mogą go zalecić każdemu właścicielowi koni, który dba o czystość i elastyczność nóg swego konia.
c. k. porucznik w 6 pułku ułanów, adjutant
Feldmarszałka Barona Gablenza.

C. k. Zarząd umundurowania pułku ułanów
Mediasch 11 Lutego 1869.
Panu J. Rosenzweigowi w Wiedniu
Upraszam o pośpieszne nadesłanie dla pułku przez Arad-Alvincz do Mediasch w Siedmiogrodzie 40 flaszek płynu sportowego Nr. 1. Ponieważ pierwsze zamówienie rozpoczynamy zaraz znacznym obciążeniem i na przyszłość pozostaniemy Pańskimi odbiorcami, prosimy o możebne zniżenie ceny.
Br. Buol, pułkownik.
Płyn sportowy Nr. 1 flaszka 1 złr. 25 c. Płyn sportowy Nr. 2 flaszka 1 złr. 25 c. Tynktura na gnicie strzałki 1 złr. Angiel. Phisek 10t po 25 kr. Mydło glicerynowe na siodła 1 słoik 1 złr. Angiel. smarowidło na homonta 2 złr. 1 O lejek na skórę 1 flaszka 75 kr. Czernidło na skórę 2 flaszki 90 kr.
Zarząd mundurowania, Komisanci otrzymują szczególniejsze uwzględnienie. Poszukuje się zdolnych agentów. (845-3)

Szczęście!!!
Jeden milion 390,000 talarów gotówki srebrem, rozdzielone na 2240 wygran, t. j. 175,000, 105,000, 70,000, 35,000, 21,000, 2 razy po 17,500, 2 razy po 14,000, 2 razy po 10,500, 2 razy po 8,750, 4 razy po 7,000, 3 razy po 4,375, 12 razy po 3,500, 23 razy po 2,625, 105 razy po 1,750 i t. d. zawiera **loterya krajowa** urządzona i porgazona przez książęcego Brunswicki rząd. Wszystkie wygrane wypłacone będą natychmiast gotówką w wyciągnięciu, a każdy wyciągnięty los musi niezawodnie wygrać jedną z powyższych trafnych. Odbędzie się tylko 6 ciągnięć, z których pierwsze już 10 i 11 Maja nastąpi. Przez wzięcie udziału w tej loteryi stosunkowo do wielkiej szansy nie dużo się ryzykuje, gdyż cały oryginalny los (nie promesa) kosztuje tylko 7 złr., pół losu 3 1/2 złr. a ćwierć losu bagatelę 1 złr. 75 c., które za nadesłaniem gotówki rozsyłają się w najdalsze okolice.
Kto chce więc podać ręce szczęściu w nieskończony i rzetelny sposób, niech z pełnem zaufaniem nadesłanie swe polecenia do podpisanego domu handlowego.
Gustaw Schwarzschild
w **Hamburgu.**
(860-6 10)

Rządca Drukarni: **Józef Łakociński.**